



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

Środa, 29 marca 2023 r.

[Multimedia]

Świadkowie — św. Paweł (1)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W cyklu katechez poświęconych gorliwości apostołskiej dzisiaj zaczynamy przyglądać się niektórym postaciom, które na różne sposoby i w różnych czasach dawały przykładowe świadectwo o tym, co znaczy zamiłowanie do Ewangelii. A pierwszym świadkiem jest oczywiście apostoł Paweł. Jemu chciałbym poświęcić dwie katechezy.

Historia Pawła z Tarsu jest pod tym względem emblematyczna. W pierwszym rozdziale Listu do Galatów, jak również w narracji Dziejów Apostolskich możemy zauważyć, że jego zapal do Ewangelii pojawia się po jego nawróceniu i zastępuje wcześniejszą jego gorliwość dla judaizmu. Był człowiekiem gorliwym co do Prawa Mojżeszowego, do judaizmu, a po nawróceniu ten zapal istnieje nadal, ale do głoszenia, do przepowiadania Jezusa Chrystusa. Paweł był człowiekiem zakochanym w Jezusie. Szaweł — pierwsze imię Pawła — już był gorliwy, ale Chrystus przemienia jego zapal — z zapalu do Prawa w zapal do Ewangelii. W swej gorliwości wcześniej chciał zniszczyć Kościół, natomiast potem go buduje. Możemy się zastanowić — co się wydarzyło, co się wydarza między zniszczeniem a budowaniem? Co się zmieniło w Pawle? W jakim sensie jego gorliwość, jego zapal do chwały Bożej zostały przemienione?

Św. Tomasz z Akwinu uczy, że pasja z moralnego punktu widzenia nie jest ani dobra, ani zła — jej szlachetne wykorzystywanie czyni ją moralnie dobrą, grzech czyni ją złą (por. *Quaestio* «De

vertitae» 24, 7). W przypadku Pawła tym, co go zmieniło, nie jest po prostu idea czy jakieś przekonanie: było to spotkanie ze zmartwychwstałym Panem — nie zapominajcie o tym: tym, co zmienia życie, jest spotkanie z Panem — w przypadku Szawła to spotkanie ze zmartwychwstałym Panem przemieniło całą jego istotę. Człowieczeństwo Pawła, jego pasja do Boga i Jego chwały nie zostaje unicestwiona, ale przemieniona, «nawrócona» przez Ducha Świętego. Jedynym, kto może przemienić nasze serca, jest Duch Święty. I tak jest z każdym aspektem jego życia. Właśnie tak, jak dzieje się w Eucharystii — chleb i wino nie znikają, ale stają się Ciałem i Krwią Chrystusa. Gorliwość Pawła pozostaje, ale staje się gorliwością dla Chrystusa. Zmienia się kierunek, ale zapał jest ten sam. Panu służy się z naszym człowieczeństwem, z naszymi prerogatywami i naszymi cechami, a tym, co wszystko zmienia, nie jest jakaś idea, lecz prawdziwe, autentyczne życie, jak mówi właśnie Paweł: «Jeżeli (...) ktoś [pozostaje] w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto [wszystko] stało się nowe» (2 Kor 5, 17). Spotkanie z Jezusem Chrystusem zmienia cię od środka, powoduje, że stajesz się inną osobą. Jeżeli ktoś trwa w Chrystusie, jest nowym stworzeniem, taki jest sens bycia nowym stworzeniem. Stanie się chrześcijaninem to nie makijaż, który zmienia twoją twarz, nie! Jeżeli jesteś chrześcijaninem, zmienia się twoje serce, ale jeśli jesteś chrześcijaninem z pozoru, to nie w porządku... chrześcijanie ucharakteryzowani nie są w porządku. Prawdziwa przemiana jest przemianą serca. I to przydarzyło się Pawłowi.

Pasja do Ewangelii nie jest kwestią zrozumienia czy studiów, które też są przydatne, ale jej nie rodzą; oznacza raczej przeżycie tego samego doświadczenia «upadku i zmartwychwstania», które przeżył Szawel/Paweł i które jest u źródła przemiany jego zapału apostołskiego. Możesz studiować całą teologię, ile chcesz, możesz studiować Biblię i to wszystko, i stać się niewierzący lub człowiekiem światowym, to nie zależy od studiów; w historii było wielu teologów ateistów! Studiowanie jest przydatne, ale nie rodzi nowego życia łaski. W istocie, jak mówi św. Ignacy Loyola: «nie ogrom wiedzy napełnia i nasycza duszę, lecz raczej wewnętrzne rozumienie rzeczy i smakowanie w nich» (*Ćwiczenia duchowe*, Uwagi wstępne 2, 4). Chodzi o rzeczy, które zmieniają cię wewnętrznie, które pozwalają ci poznać coś innego, zasmakować czegoś innego. Niech każdy z nas się nad tym zastanowi: «Czy jestem religijny?». — «W porządku». «Czy się modłę?». — «Tak». — «Czy staram się przestrzegać przykazań?». — «Tak». — «A gdzie jest Jezus w twoim życiu?». «Ach, nie, ja robię to, co nakazuje Kościół». A Jezus — gdzie jest? Czy spotkałeś Jezusa, czy rozmawiałeś z Jezusem? Czy sięgasz po Ewangelię albo rozmawiasz z Jezusem, czy pamiętasz, kim jest Jezus? A to jest coś, czego często nam brakuje. Kiedy Jezus wchodzi w twoje życie, tak jak wszedł w życie Pawła, Jezus wchodzi i wszystko zmienia. Nieraz słyszeliśmy komentarze na temat ludzi: «A popatrz na tamtego, który był nikczemnikiem, a teraz jest dobrym mężczyzną, dobrą kobietą... Kto go zmienił? Jezus, spotkał Jezusa. Czy twoje życie, które jest chrześcijańskie, zmieniło się? «E nie, mniej więcej, tak...». Jeżeli do twojego życia nie wszedł Jezus, nie zmieniło się. Możesz być chrześcijaninem tylko na zewnątrz. Nie, musi wejść Jezus, i to cię zmienia, i to przydarzyło się Pawłowi. Trzeba znaleźć Jezusa, i dlatego Paweł mówił, że miłość Chrystusa nas przynagla, jest tym, co sprawia, że idziesz naprzód. Ta sama zmiana zdarzyła się wszystkim świętym, którzy gdy znaleźli Jezusa, szli naprzód.

Możemy uczynić dalszą refleksję na temat zmiany, jaka dokonuje się w Pawle, który z prześladowcy stał się apostołem Chrystusa. Zauważmy, że u niego zachodzi swoisty paradoks — w istocie, dopóki uważa się za sprawiedliwego wobec Boga, czuje się upoważniony do prześladowania, do aresztowania, nawet do zabijania, jak w przypadku Szczepana; ale kiedy, oświecony przez zmartwychwstałego Pana, odkrywa, że był «błuźniercą i prześladowcą» (por. 1 Tm 1, 13) — tak mówi o samym sobie: «byłem błuźniercą i prześladowcą» — wtedy zaczyna być naprawdę zdolny do kochania. I taka jest droga. Jeżeli ktoś z nas mówi: «Ach, dziękuję, Panie, za to, że jestem dobrym człowiekiem, robię dobre rzeczy, nie popełniam wielkich grzechów...». Nie jest to dobra droga, to jest droga samowystarczalności, to jest droga, która cię nie usprawiedliwia, czyni cię katolikiem eleganckim, ale katolik elegancki to nie katolik święty, jest elegancki. Prawdziwy katolik, prawdziwy chrześcijanin to ten, kto przyjmuje Jezusa w swym wnętrzu, który zmienia serce. To pytanie zadaję dzisiaj wam wszystkim: co znaczy dla mnie Jezus? Czy pozwoliłem Mu wejść do serca, czy tylko trzymam Go w zasięgu ręki, lecz byle nie wchodził za bardzo w głąb? Czy pozwoliłem, żeby mnie zmienił? Czy tylko Jezus jest jakąś ideą, teologią, która się rozwija... A to jest zapał, kiedy człowiek spotyka Jezusa, czuje żar i, jak Paweł, musi głosić Jezusa, musi mówić o Jezusie, musi pomagać ludziom, musi czynić dobro. Kiedy ktoś poznaje ideę Jezusa, pozostaje ideologiem chrześcijaństwa, a to nie zbawia, tylko Jezus nas zbawia, jeżeli Go spotkałeś i otworzyłeś Mu drzwi swojego serca. Idea Jezusa nie zbawia cię! Oby Pan pomógł nam znaleźć Jezusa, spotkać Jezusa, i oby ten Jezus zmienił od środka nasze życie i pomógł nam pomagać innym.

Pozdrawiam serdecznie Polaków. Już za kilka dni będziemy wsłuchiwać się w przejmujący opis Męki Pańskiej. Niech słowo Boże obudzi w waszych sercach skruchę i otwartość na miłość Chrystusa, który do końca nas umiłował. Porzucając starego człowieka, możecie z odnowioną gorliwością nieść Pana tym, którzy żyją wśród was. Szczególnie wspierajcie nadal waszych cierpiących braci i siostry w Ukrainie, w umęczonej Ukrainie. Z serca wam błogosławię.

Speaker:

Drodzy bracia i siostry, w cyklu katechez na temat gorliwości apostoelskiej przyglądniemy się postaciom, które dały świadectwo żarliwego umiłowania Ewangelii. Pierwszym świadkiem jest św. Paweł apostoł, któremu poświęcę dwie katechezy. W Liście do Galatów oraz w Dziejach Apostolskich widzimy, że gorliwość Pawła o Ewangelię pojawia się po nawróceniu i zajmuje miejsce jego wcześniejszej gorliwości dla judaizmu. Chrystus przemienił gorliwość Szawła: z gorliwości do Prawa na gorliwość dla Ewangelii. Możemy zadać sobie pytanie: co się wydarzyło? Co się zmieniło w Pawle? Całą jego istotę przemieniło spotkanie ze zmartwychwstałym Panem. Człowieczeństwo Pawła, jego umiłowanie Boga i Bożej chwały nie zostały unicestwione, ale

przekształcone, „nawrócone” przez Ducha Świętego. Podobnie, jak się to dzieje w Eucharystii: chleb i wino nie znikają, ale stają się Ciałem i Krwią Chrystusa. Umiłowanie Ewangelii nie jest kwestią zrozumienia czy studiów; są one przydatne, ale go nie rodzą. Źródłem entuzjazmu ewangelicznego jest miłość Boga. Św. Paweł mówi: „miłość Chrystusa przynagla nas”. Doświadczenie apostoła uczy nas, że istnieje także zła „gorliwość”, która może usprawiedliwiać przemoc i zabójstwa, niekiedy nawet w imię Boga. Gorliwość dla Ewangelii Chrystusa rodzi się natomiast z uznania siebie grzesznikiem, któremu okazano miłosierdzie i przebaczone grzech. To dopiero wyzwala w nas moc Ewangelii.

L'Osservatore Romano, Wydanie Polskie, Rok XLII, Numer 5 (452) 2023, str. 33-34.

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana